

Coraz mniej mieszkań komunalnych

Napisano dnia: 2021-01-14 11:43:21



MIĘDZYLESIE (inf. wł.). Już nie na taką skalę, jak jeszcze kilka lat temu, postępuje sprzedaż mieszkań komunalnych. Ich dotychczasowi najemcy przekonują się do argumentów gminy, że sami więcej zmieniają w standardzie lokali, co przede wszystkim w stanie technicznym budynków, w których się mieszcza.



W latach 90. poprzedniego stulecia w zasobach gminy znajdowało się około tysiąca mieszkań. Wiele z nich wymagało, jeśli nie całościowych to częściowych remontów lub doposażenia w podstawowe instalacje. Rosły kolejki oczekujących, bo zakład zarządzający tym mieniem miał ograniczone możliwości, przede wszystkim finansowe. Stąd pojawienie się propozycji, aby przy zastosowaniu daleko idącej ulgi finansowej zbyć lokale ich najemcom okazało się na czasie. Wnioski zainteresowanych ofertą napływały niemal każdego tygodnia.

*- Dziś efekt tej koncepcji jest widoczny po domach, w tym ich dachach i elewacjach, także klatkach schodowych. Jestem wprost zachwycony przedsiębiorczością ludzi, którzy stali się właścicielami bądź współwłaścicielami części tych zasobów. W wielu przypadkach mentalność wyszła poza próg własnego mieszkania i objęła całe otoczenie - mówi burmistrz **Tomasz Korczak**. - Uważam, że nie ma innego sposobu na pobudzenie aktywności, jak możliwość zarządzania obiektami przez siebie.*

Mimo że gmina podniosła znacząco próg dochodowości potencjalnych nabywców, zainteresowanie wciąż się utrzymuje. Tak będzie do chwili, gdy liczba pozostałych mieszkań komunalnych możliwych do zakupu zbliży się do setki. Wtedy dojdzie do zmodyfikowania bonifikat, aby gmina dysponowała pewnym zasobem rezerwowym.

Część wykupionych lokali znalazło się w zarządzaniu wspólnot mieszkaniowych. W tych, w których stroną jest gmina włącza się ona na zasadzie proporcji w ponoszone wydatki, np. nie odzegnaje się od kredytów, które wspólnoty zaciągają na remonty budynków.

Jeszcze nie tak dawno władze lokalne chyliły się ku wybudowaniu mieszkań w ramach programów rządowych. Głębsza analiza ewentualnego popytu zweryfikowała to nastawienie. Okazuje się, że nie byłoby możliwe całkowite zasiedlenie 30-rodzinnego budynku bez prawa do wykupu lub bardzo ograniczonej sprzedaży mieszkań. A w sytuacji, gdy w Międzylesiu i gminie stosunkowo są tanie działki budowlane i stale ich przybywa, podejmowanie wielorodzinnej inwestycji tym bardziej okazuje się nieuzasadnione.

(bwb)